

Ł ó d ź

cenę numeru

20 gr.

cenę prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odbiór do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

60.594

Red. przyjmuje od 5 - 6

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Niedziela, 16-go Lipca

№ 177

Czwarty dzień procesu brzeskiego

Przemówienia adw. Szurleja i Urbanowicza

W dniu przedwczorajszym rozpoczęli przemówienia obrońcy oskarżonych.

Jako obrońca Witosza przemawiał adw. Szurlej.

— Zmniejszyło się zainteresowanie sprawą brzeską przez półtora roku zresztą tak samo, jak i osłabły zainteresowania i w innych dziedzinach. Każdego interesuje czy będzie miał jutro chleb, jeśli dziś go posiada. Nie znaczący to jednak, aby sprawą brzeską nie wywołała zainteresowania. Jednak nikt nie pyta „co zrobili oskarżeni”, ale „co z nimi zrobią”.

Akt oskarżenia zrodził się u najniższych szczebelków władz administracyjnych, ludzi półinteligentnych. Jeden z nich podsłuchiwał coś w przyległej ubikacji i z małym zapiskami pobiegł do policji, gdzie sporządzono protokół na 7 stronach, protokół wędrujący kolejno do starostw, województw i ministerstw.

Mówiąc o relacjach wywiadowców i policjantów adw. Szurlej powołuje się na zdanie sądu najwyższego, że relacje policyjne nie są pierwszorzędnej jakości i sąd uważa policjanta za człowieka zależnego od swej władzy. Dlatego te wszystkie raporty nie są pozbawione cech bezstronności.

WARSZAWA, 15. 7.

W czwartym dniu procesu przeciwko b. więźniom brzeskim od godz. 9,05 rano przemawiał adw. Stefan Urbanowicz, obrońca p. Władysława Kiernika.

Na sali sądowej obecni są prezes Witos i adw. Kiernik, później przychodzi p. Putek.

Obrońca na wstępie swej mowy składa wyrazy uznania dla talentu oskarżycieli i mówi:

— Oskarżeni przedstawiciele „partyniactwa i tradycyjnego warcholstwa” po ujarzmieniu w 1926 r. już wkrótce zorganizowali się, a nie mogąc nie uczynić na drodze parlamentarnej, musieli użyć przemocy. Takie jest do wódzenie aktu oskarżenia.

Czy obraz ten jednak odpowiada rzeczywiście? Zastanawialiśmy się nad tym przy objęciu obrony oskarżonych, w jaki sposób da się skonstruować akt oskarżenia w stosunku do ludzi, którzy mają dla państwa wybitne zasługi i którzy całym swym życiem zaprzeczali takiemu oskarżeniu.

Żeby sprawdzić podobieństwo oskarżenia, prokuratorzy przedstawiają oskarżonych jako warcholów, partyników i przyrównują ich do twórców Targowicy. Ludzi tak wielkich za-

ślug, o czym mówi nawet Sąd Okręgowy w swym wyroku, nie wolno, gdy są pokonani, gdy siedzą na ławie oskarżonych, poniżać i rzucać im w twarz hańbiące zarzuty.

Tu obrońca przystępuje do opisaną roli Witosza w 1920 r., podczas inwazji bolszewickiej, gdy trzeba było mieć odwagę i wielkiego hartu ducha, żeby stanąć u steru rządu i walczyć w obronie niepodległości, która dopiero nastąpiła. Trzeba było przeżyć „dumę hetmana”, ale trzeba było także posiadać osobisty kapitał zaufania obywateli, aby tak wielkiemu zadaniu sprostać. Dotąd chłop w walce o niepodległość udziału nie brał, trzeba więc tę duszę chłopą, zdeprawowaną przez zaberców, przerobić. I któż tę robotę

w okresie Wielkiej wojny wykonywał? Kto ster rządu objął? O tem, co przeżywał ten człowiek, który wraz z innym człowiekiem prowadził do wojny i przyczynił się, że chłop poszedł do walki — mówił nam wicemarszałek Dębski. Mamy do czynienia z ludźmi o wielkiej wartości pracy obywatelskiej i wielkich zasługach. Nie tylko sam Witos, bo i inni oskarżeni również posiadają zasługi.

Potem zabrał głos adw. Barcikowski, a później adw. Jan Dąbrowski.

W poniedziałek mają przemawiać jeszcze adwokaci Szumański i Berenson, poczem ostateczne słowa oskarżonych. Wyrok przypuszczalnie w środę

Burza na kongr. socjalistów franc.

PARYŻ, 15. 7.

Pomimo tego, że wszystkie ściany i trybuny mówców kongresu socjalistycznego udekorowane są hasłami: „unikajmy formuły, która dzieli” lub „szukajmy sposobu postępowania który łączy” zdaje się, iż jedność stronnictwa nie da się utrzymać. Dyskusja w dniu wczorajszym toczyła się do późnego wieczora bez ostrzejszych akcentów i dopiero sprawa organu partyjnego „Le Populaire” ujawniła wyraźnie prawdopodobieństwo rozłamu.

Burzę wywołał delegat Lebas który zażądał wyjaśnień w sprawie nieporozumień w sprawie nieporozumień w kierownictwie dziennika między dyrektorem administracyjnym na kongresie, a naczelnym redaktorem deputowanym Blumem

Mówca zarzucał m. in. że w organie socjalistycznym nie dopuszcza się pracowników do przystępowania do robotniczych organizacji syndykalistycznych. (Chodzi zapewne o to że robotnicy należący do organizacji, pobierają wyższe stawki płac. Przyp. Red.) Poza tem szereg artykułów redakcja odrzucała i wolność słowa towarzyszy socjalistycznych została przez kierownictwo dziennika złama-

na. Wśród odrzuconych znajdowały się też artykuły, pisane przez Renaudela.

Prasa poranna przypuszcza, że kongres nie potrwa 3ch zapowiadanych dni i już dzisiaj podczas debaty nad sprawozdaniem generalnego sekretarjatu o działalności grupy parlamentarnej, dojdzie do nieuknionego rozłamu. W każdym razie, grupa Renaudela znajduje się w wyraźnej i zdecydowanej mniejszości, a hasła, rozwieszane na ścianach zdaje się mało przekonywują uczestników obrad. W czasie wczorajszej dyskusji nad sprawą „Le Populaire”, dochodziło do takiego napięcia nerwów, iż niejednokrotnie groziło to bójką wśród delegatów.

W razie rozbitcia francuskiej partii socjalistycznej rząd Daladiera może utracić większość

Potrzebny zecer

do ręcznego składania. Zgłoszenia w Administracji dziennika „Prad” Al. Kościuszki 41 do godziny 10-ej rano.

Proces 42 b. członków O.W.P. Treść konkordatu

KRAKÓW, 15 7.

Prokurator sądu okręgowego w Wadowicach przygotował już akt oskarżenia przeciwko 42 b. członkom OWP, oskarżonym o zjawiska antyżydowskie na Podhalu. 12 z oskarżonych odpowiadać będzie z więzienia, w którym przebywają już od 4 miesięcy. Są to przeważnie małorolni i robotnicy za wyjątkiem Jerzego Ferensa, emerytowanego profesora seminarium nauczycielskiego w Białej i przewodniczącego zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego. 30 innych oskarżonych odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Ogólną sensację wywołała wiadomość, że akt oskarżenia nie obejmuje redaktora E. Zajączka oraz sekretarzy Stronnictwa Narodowego Kojdra i Słonki. Według jednej wersji oskarżenie przeciwko redaktorowi Zajączkowi, który niedawno został zwolniony z więzienia, będzie zaniechane, według drugiej wersji sprawa jego będzie rozpatrywana w innym procesie.

Proces 42 członków OWP w Wadowicach wywołał wielkie zainteresowanie na całym Podhalu.

Śmierć trzech osób przez gazy na dnie studni

Gorlice 15 7

We wsi Moszczenice zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padły trzy osoby.

Gospodarz Antoni Pierz postanowił pogłębić studnię i do pomocy zaprosił dwóch chłopców z sąsiedztwa — braci Kosibów. Pierwszy Jan, który się spuścił na wiadrze w głąb studni nagle przestał dawać znać o sobie. Zaniepokojony tem drugi Kosiba zszedł na ratunek brata ale i ten w tajemniczy sposób zamilkł na dnie studni i nie odpowiadał na żadne wołania. Wtedy sam właściciel przywołał z pobliska ludzi na pomoc i kazał

się na sznurze spuścić w głąb tajemniczej studni, lecz w połowie drogi runął nieprzytomny na dno.

Ten potrójny wypadek wywołał popłoch i przerażenie znalazł się jednak śmiałek który z zachowaniem wszelkiej ostrożności spuścił się do studni i wydobył po kolei wszystkich trzech nieszczęśliwych, którzy jak się okazało zostali uduszeni przez gazy nagromadzone w głębi studni. Sztuczne oddychanie nie dało żadnego wyniku. Wypadek wywarł wielkie wrażenie.

Tragedia dwojga turystów w Tatrach

ZAKOPANE 15 7.

W środę, w Dolinie Kaczej, usłyszano rozpaczliwe głosy, wzywające ratunku. Ze schroniska w Roztoce zawezwano pomocy Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego. Pogotowie wyruszyło na poszukiwania. W czwartek wyruszyła druga partja ekspedycji ratunkowej. Partja ta wydosłała się na grań między zachodnim szczytem Żelaznych Wrót i Złobistym Szczytem i stąd wypatrzyła zwłoki turysty, leżące na piargach pod ścianą. Ekspedycja zeszła do zwłok stamtąd ujrzała turystkę która znajdowała się w połowie drogi

ściany, opadającej ze złobistej przełęczki Jednak ze względu na spóźnioną porę nie mógł się do niej dostać

Wypadek wydarzyć się miał podobno jeszcze we wtorek o godz 6 po poł. Turysta poniósł śmierć na piargach skalnych zaś turystka została na ścianie skalnej. Nazwisk zabitego i turystki narazie nie ustalono

Przez cały dzień wczorajszy trwała akcja ratunkowa mająca na celu zniesienie turystki pozostałej przy życiu oraz zwłok zabitego turysty. Dalejszych wieści z Zakopanego oczekiwać należy z godziny na godzinę

B. minister Baranowski świadkiem w procesie Ciunkiewiczowej

KRAKÓW, 15 7.

Wkrótce na wokandzie sądu Apelacyjnego znajdzie się sensacyjny proces Marii Ciunkiewiczowej. Sąd postanowił wezwać na rozprawę b. posła i ministra pełnomocnego Polski w Bułgarii, p. Baranowskiego.

Świadek ten ma zeznawać na okolicz-

ność, że w czasie przejazdu Ciunkiewiczowej z Francji do Polski widział, w czasie rewizji granicznej, jej klejnoty i precjoza. Ponieważ p. Baranowski przebywa obecnie w Paryżu, przeto krakowski sąd Apelacyjny zwrócił do sądu paryskiego ty ten przesłuchał p. Baranowskiego w drodze rekwizycji.

Samolot runął na ul. Rakowiecką

Warszawa 15 7.

Dziś o godz. 12 w poł. wydarzyła się w stolicy nowa katastrofa lotnicza. Samolot 1-go pułku lotniczego „Potez 27”, pilotowany przez pilota Kocika natychmiast niemił po starcie z terenów plantacji miejskich przy ul. Rakowieckiej przylegających do

Samolot zarył się nosem w ziemię rozbił się niemal doszczętnie. Natychmiast na miejsce wypadku przyjechało pogotowie lotnicze oraz przybyli żandarmi i policja. Z podszatków samolotu wyciągnięto pilota Kocika lekko ranego. Przewieziono go do szpitala wojskowego szpit. okręgowego. Szczątki samolotu zabrano

CITTA DEL VATICANO, 15. 7.

Według informacji, które zebrano w kościołach watykańskich, konkordat między Niemcami a Stolicą Apostolską, składa się z 35 artykułów, z których 18 dotyczy kwestii szkolnej i sprawy pogrzebów. Siedem innych artykułów reguluje problem mianowania biskupów i opatów oraz obsadzania katedr na wydziałach teologicznych. Potwierdza się, że obecny układ z Rzeszą wzorowany był na konkordacie z Włochami.

Ważne jest także, podkreśla „Osservatore Romano”, że konkordat nie zawiera listy stowarzyszeń katolickich, które dzięki nowemu traktatowi mają prawo do dalszej egzystencji. Wskutek tego konkordat ustala tylko zasadę, że związki katolickie mogą istnieć, „nie uprawiające działalności politycznej”. Lista tych związków zostanie opracowana obecnie w okresie między parafowaniem a ostatecznym podpisaniem konkordatu. Rokowania o skompletowanie tej listy są w toku i przy tej okazji potwierdza się, że w skład delegacji, na której czele stał wicekanclerz, wchodziło dwu profesorów teologii i dwu wysokich dostojników kościelnych; jeden z nich ma stałą siedzibę w Rzymie.

Tabela wygranych loterii Państwowej

Dziś, w trzecim dniu ciągnięcia 3 ej klasy 27 ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10 000 zł. na Nr. 7477.

5 000 zł. na Nr. 23213.

Po 2,000 zł. na N-ry 102058 114526 115798

Po 1,000 zł na N-ry 92130 94058,

Eskaadra włoska w Montrealu

NOWY JORK 15 7

Z Montrealu donoszą że na powitanie eskadry generała Balbo wyległa niemal cała ludność miasta. Wodowanie odbyło się bez wypadku lecz w tym samym czasie, na okęcie — cysternie, wpływającym do portu nastąpiła eksplozja benzyny

Narazie trudno określić straty. Przyczyną wypadku było przeładowanie okrętu.

Miljonowe straty z powodu powodzi

LWÓW, 15. 7

Bawiąca na terenach, dotkniętych powodzią komisja międzyministerjalna ustaliła już w ogólnym zarysie wysokość szkód wyrządzonych przez powódź. W ogólnym bilansie szkód, pierwsze miejsce zajmują gospodarstwa rolne. Ogólnie obliczają, że ponad 1500 ha pól uprawnych zostało, wskutek zamulenia i niesienia przez wodę żwiru, zmienionych na nieużytki. Szczególnie ucierpiały pola nizinne z dojrzewającymi plonami ziemniaków i kukurydzy.

Wskutek pozrywania mostów na rzekach zniszczenia dróg, urządzeń wodnych, telegraficznych i telefonicznych, skarb państwa poniósł straty, wynoszące około półtora miliona złotych. Władze centralne w Warszawie zorganizowały pomoc dla obszarów dotkniętych powodzią.

W najbliższym czasie przybycia wojskowej komisji śledczej, która ustali przyczynę wypadku

HITLERJADA

Ciągle rzucanie kamieniami na Hitlera z czerwono białego płotu, zaczyna być zdecydowanie nudnym.

Jedna gazeta donosi, że pewnemu panu z mniejszości wybito 3 i pół zębów trzonowych, które bardzo potrzebował do gryzienia cebuli „in statu nascendi”, innemu zaś zwichnięto rękę, tak że dzisiaj niema czem mówić, trzeciemu oberżnięto żywcem jeszcze raz, kawałek ślepej kiszki, w oczach żony, która wobec tego duchem poleciała do rabinatu po rozwód.

Wcale nie myślimy tu kruszyć kopii w obronie tego, któremu młynek ze swastyka turkocze ciągle ponure melodie w głowie i miele od rana do nocy wyświchtane komunalny czystości rasy germańskiej, każąc dniem i nocą śpiewać ich „Horst Wesel” czyli po naszymu „Blaue Husaren”.

Wcale nie ludzimy się, że Hitler czeka tylko na okazję, aby poczęstować Polaków doskonałymi eukierkami, lecz wręcz przeciwnie — zdajemy sobie jasno sprawę, że czeka on tylko odpowiedniej chwili, aby zasypać nas z aeroplanów makakigami „Made in Germany” i to w „Deutsche Waffen und Munitionsfabriken”...

Ale to wszystko nie usprawiedliwia jeszcze codziennego powtarzania, aż do znużenia, aż do najcięższych objawów morśkiej choroby — że wybranemu narodowi dzieje się sroga krzywda, za którą wielki Jehowa pojutrze już lub najdalej 24 b. miesiąca połamie ręce i nogi wodzowi brunatnych koszul, powybijają zęby wszystkim innym Goebellsom, a zaś wszystkich dowódców S.A. pokaże czarą ospa.

Ten cielący pęd zachowania niewinności żydowskiej — udzielił się całemu skołowemu społeczeństwu polskiemu i dziennikom pseudo polskim, które wylewają z tego powodu pełne kubły łez.

Do wczoraj jeszcze nie było wierniejszych przyjaciół Niemców niż żydzi — a kiedy się im dzisiaj zlekka oberwało — gwałt na całą Europę, Azję, Amerykę, Afrykę, Australję, Islandję, Grenlandję, Ziemię Franciszka Józefa itp.

Idziwić się tu żydom nie możemy, ale poco — u diabła — Wojtki polskie, robią z powrotem cymbał, na których Jankiel, jakże chce, takie sobie wygrywa melodie?

Wystarczyłoby żebyśmy wobec tragedii żydowskiej w Niemczech zachowali... przyzwoite milczenie. To trudno, kto był bardzo dobrym Anglikiem w Berlinie, lub Niemcem w Paryżu, musi być przygotowany dnia pewnego, na pewne niespodzianki i przykrości.

Lepiej zastanowić się poważnie nad pytaniem, że jeżeli takie skandale urządza naród który na 66 milionów liczy zaledwie 600 tys. żydów — to co powinien zrobić naród, który na 32 miliony ma cztery i pół miliona żydów?

Co powinien zrobić np. Manchester, dajmy na to polski, gdzie niektóre gałęzie handlu są w 97 procent w żydowskich rękach, lub gdzie liczba lekarzy żydów przekracza 70 procent, a dentystów 95 proc?

Gdzie na 72 aplikantów adwokackich jest 7 wyraźnie siedmiu jest z mniejszości polskiej?

Gdzie coraz więcej przechodzi na wiarę katolicką i niedaleka jest chwila, że zabraknie dla nas miejsc w kościele — i będziemy musieli się zadowolnić miejscami pod kościołem, gdzie dzisiaj jeszcze można coś zarobić,

bez patentu i bez podatku obrotowego.

Pomyślcie o tem, czy dla bezpieczeństwa religii nie chrzcic ich w 3 wodach: w jednej wykapać, w drugiej ochrzcić, w trzeciej utopić.

A. S.

Nowy rozłam wśród sanacyjnej młodzieży

Donosiliśmy niedawno o rozłamie w sanacyjnej „Myśli Mocarstwowej”.

Teraz zanotować wypadła z kolei nowy rozłam w sanacyjnym Zw. Pol. Młodzieży Dem. (Z.P.M.D.).

A że „Bunt Młodych”, organ „Myśli Mocarstwowej” nazwał niedawno większość członków Legionu Młodych „dziwnymi posadkiewiczami, mandatowcami, pensjokratami, oczekującymi na posady”, przeto „Akademik-Legjonista”, organ „Legionu Młodych”, rewanżując się, nazywa członków Myśli Mocarstwowej „bezwolnymi kandydatami na dygnitarzy”. I z wyraźną satysfakcją donosi o rozbiłaniu się trzeciej organizacji sanacyjnej, wspomnianego Z.P.M.D.:

„Po ostatniej secesji warszawskiej, która objęła około 30 osób (m. in. wystąpił znany działacz akademicki, b. prezes wydziału

wykonawczego Z.P.M.D. kol. T. Zenczykowski i b. prezes okręgu warszawskiego kol. Sobański), jesteśmy świadkami o wiele poważniejszej secesji poznańskiej, liczebnie dorównującej poprzedniej”.

Wśród secesjonistów znajduje się b. redaktor poznańskiego organu Z.P.M.D. „Życia Uniwersyteckiego”, J. Lawecki, „Akademik-Legjonista” stwierdza, że Z.P.M.D. ongiś organizacja silna i wpływowa, dziś znajduje się w stanie zupełnego upadku i

„przekształcił się w organizację doktrynerską, zamkniętą w kole kanapkowych, kawiarzanych dyskusyjek, nie mających żadnego realnego znaczenia...”

Tak się wzajemnie piętnują i likwidują.

„Patriotyzm” polski żydów

W związku ze wzrostem „patriotyzmu” wśród żydów pod wpływem prześladowań żydów w Niemczech, „Gazeta Warszawska” podkreśla konieczność zachowania pewnej zerwy z oceną tych „patriotycznych” manifestacji żydostwa. A to ze względu na historię stosunku żydów do niepodległości Polski M. in. przypomina, co żydowski tygodnik „Razswiet”, pisał w r. 1914 o sprawie Polski.

„Polska — pisał „Razswiet” — nie jest państwem Polska jest jedna z prowincji cesarstwa rosyjskiego i niech będzie wolno oświadczyć w imieniu bardzo wielu, że nie żałujemy tego i że myśl o trwałem utrzymaniu tego status quo uśmiecha się nam do leka więcej, aniżeli myśl o jego zniszczeniu. Dopóki Polska — pisze w dalszym ciągu „Razswiet” — nie złoży... egzaminu dojrzałości (...pogodzenia się z żydami), Pol-

sce nie potrzebny jest ani samorząd, ani autonomia, Polsce potrzebny jest uczciwy typu angielskiego gubernator, społeczeństwu polskiemu — gubernator. Oto jest czerwona linia polityki, którą odtąd prowadzić winniśmy w stosunku do kwestji polskiej”.

Byli żydzi wówczas przeciwni nawet autonomii Królestwa Polskiego.

Przy otyłości, atretyzmie i chorobie cukrowej. naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Zał. przez lekarzy.

Już sami przyznają

„Hajnt” w sprawozdaniu z „prasy polskiej” pod tytułem „cynizm endecki” — omawia artykuł „Gazety Warszawskiej”, która po-

rusza uwagi A. Goldberga o liberałach polskich („Hajnt” z 25,6) „czy się opłaci, czy nie”. Po przytoczeniu dłuższego ustępu, w którym wskazuje się na beznadziejność roli liberałów w Polsce, dziennik sjonistyczny pisze:

„Niestety, sytuacja w Polsce jest taka że tutaj nie sposób przedstawić sobie, aby polscy ministrowie polscy intelektualni, wyżsi duchowni otwarcie wystąpili do walki z judofobią. Endeckie pióro może więc zapewnić, że polscy liberałowie nie wytrzymują w walce z judofobią”.

Te melancholijne wyznania wskazują, że nawet zdaniem żydów w Polsce widoki na istotną władzę ma tylko obóz narodowy, który ją wcześniej, czy później obejmie i że nic tu nie pomoże opór żydowski.

Humor

CZUŁOŚCI

— Ty moja różyczko! — szepcze czule przytulając twarz do jej twarzyczki.

— Ty mój kaktusie! — odpowiada ona głaszcząc ręką zarośniętą, nieogoloną twarz.

NASZE DZIECI

— Mamusiu barometr spadł!

— A cóż ci szkodzi? — odpowiada matka z drugiego pokoju.

— Ba... kiedy się i rozbił!

Tortury w dawnych czasach

Metody przemykania diamentów

W czasie głośnego niedawno procesu Gorgonowej byliśmy świadkami, jak rozległy aparat był oddany na usługi wymiaru sprawiedliwości. Jakże inaczej postępowano dawniej, aby wykryć przestępce i dość prawdy.

Wedle prawa magdeburgskiego posądzony o zbrodnię poddawany był naprzód w myślennemu śledztwu. Do psychiki oskarżonego dobierano się przez jego ciało. Po wstępnym obiciu miotłami męczono go wodą gorącą, octem, lanem wrzącego oleju w gardło, smarowaniem siarką, smołą gorejącą lub słonią, głodem, pragnieniem, przyłożeniem na pepek myszy, szerszeni albo jakichś innych robaków jadowitych itd.

Były to jednak raczej tortury zwyczajowe. Według przepisu — męczono ciągnięciem powrozami, „gdy nago złoczyńca, na węższej ławie niż ciało jest, bywa pod pachą przez pierś przewiązany, potem wielkie palce u nóg bywają związane, a powróż od nich około koła ukrecon, aby tak obracaniem koła ciało złoczyńcy ku wypowiedzeniu prawdy było ciągnięte”.

Obecnym przy mękach nie wolno było wymówić żadnego nazwiska, albowiem zdarzało się, że powtarzała je nieprzytomna z bólu ofiara, mieszając nazwaną osobę do sprawy. Kto po dwukrotnie stosowanych torturach zaprzeczył oskarżeniu, nie mógł być więcej męczony.

Podobno złoczyńcy torturowali się nieraz sami, aby się uodpornić na wszelki wypadek. Nie podlegali mękom: doktorowie, rycerze, przełożeni, urzędnicy, starcy, brzemienne kobiety i małoletnie do lat 14-tu, wyjątków natomiast nie było gdy szło o zbrodnie stanu.

Zobójcę ojca, matki, lub krewnego zacyzywano w wór razem z psem, kuną lub jaszczurką i topiono w rzecze. Matkę za zabicie własnego dziecka topiono również. Za zabój

stwo z premedytacją włóczono koniem po rynku, poczem wplatano skazańca w koło. Zabójstwo w uniesieniu karano mieczem. Surowe i okrutne kary czekały również złodziei. Za kradzież wartości 3 złotych polskich wieszano; za mniejszą chłostano pod pręgierzem. Bardzo wymyślne kary stosowano wobec kieszonkowców; za pierwszym razem ochowano ich na twarzy, za drugim ucinano uszy, za trzecim wypalano na czole krzyże a za czwarty wieszano. Oszustów traktowano jak złodziei.

Za wielożeństwo, cudzołóstwo, lub zgwałcenie można było również odpokutować śmiercią, choć przeważnie kończyło się na grzywnach. Mąż miał prawo zabić kochankę żony, jeśli przychwycił oboje na gorącym uczynku. Osoby zajmujące się stręczeniem do nierządu były karane biciem miotłami u pręgierza, ścinaniem uszu, lub wypędzeniem z miasta — niekiedy pozbawieniem członków przyrodzonych. Surowa ale sprawiedliwa kara oczekiwała oszczerców oraz fałszywych świadków. Ponosili oni odpowiedzialność przewidzianą za taki postępek, jaki przypisywali niewinnej ofierze. Obrońcę, który zdradził klienta, skazywano na obicie miotłami u pręgierza i wypędzenie z miasta.

Niewątpliwie wymienione sposoby badania i karania przestępców były wymyślnym okrucieństwem. Nie stosowano ich jednak w Polsce w całej rozciągłości. Krwawe prawo stworzone na użytek barbarzyńskich plemion germańskich nie odpowiadało łagodnemu charakterowi Słowian. Zresztą wogóle stosowanie tych okrutnych praktyk należało u nas do rzadkości i było raczej nadużyciem ze strony okrutnego kata i oprawców, lub rzadziej sędziego, a nie praktyką, zgodną z duchem naszego wymiaru sprawiedliwości.

33)

C. DOYLE

Ponura firma

— Pracowałem w swoim czasie w diamentach i miałem sposobność obserwowania wahań jakim ich ceny podlegają. Otóż stwierdzić należy, że jest jedna rzecz, która zawsze sprowadza na giełdzie diamentów ogromną zniżkę. Jest nią wiadomość o odkryciu nowych pól diamentowych w jakiejś innej części świata. Tak naprzykład, odkrycie pól diamentowych w Indiach Środkowych spowodowało przed laty taką silną baissę, że do dzisiejszego dnia jeszcze diamenty nie osiągnęły swej dawnej ceny.

Na obliczu Ezry malowało się takie skupienie uwagi, że jego ojciec nie mógł powstrzymać uśmiechu zadowolenia.

— Przypuścimy więc, że nadchodzi wiadomość o nowym odkryciu pól diamentowych i że my, korzystając z silnej zniżki cen kupujemy za bezcen możliwie największą ilość diamentów. Przypuścimy dalej, że wiadomość ta okaże się następnie fałszywą, to wtedy wartość diamentów powróci do dawnej wartości, a my będziemy mogli sprzedać zakupione zapasy z kilkuset procentowym zyskiem. Czy pojmujesz dobrze, jak świetnie mogą być te zyski?

— Mnie się wydaje, że w tem wszystkim robisz za wiele przypuszczeń — zauważył Ezra. — Skąd możemy wiedzieć, że przyjdzie nam ta wiadomość i że potem okaże się ona fałszywą?

— Skąd będziemy mogli wiedzieć? — spytał kunc, gładząc z zadowolenia swą brodę. — Otóż mój chłopcze, jeżeli my sami te wiadomości pogłoski rozpowszechnimy, to chy-

ba będziemy mogli mieć całkowitą pewność, że będą one nieprawdziwe. No, Ezra? Ha, ha! Widzisz, jeszcze twój ojciec może się tobie na coś przydać. Jak ci się mój plan podoba?

Ezra patrzył na ojca z podziwem.

— Hm! Do diabła — rzekł wreszcie — to nie jest uczciwa spekulacja. Nie wiem na wet, czy nie wchodzi ona w kolizję z prawem.

— Nie jest uczciwa? Phyl — kupiec machnął niedbale ręką — Niktby nam tego nie udowodnił. Nie rozważałem jeszcze wszystkich szczegółów — poproszę w tem ciebie o pomoc — ale w ogólnych zarysach plan mój przedstawia się następująco.

Wyślemy zaufanego i pewnego człowieka do jakiejś odległej części świata — może to być Chimborasso lub Ural — i stamtąd każemy mu przelać wiadomość, że udało mu się odkryć nowe pola diamentowe. Możemy nawet dać mu na drogę kilka kamieni, aby mógł je w razie potrzeby pokazać na dowód prawdy. Wiadomość o tem w krótkim czasie dojdzie do Londynu, a stąd do Kapstadtu. Ręczę, że bezpośrednio na następstwie tej pogłoski będzie gwałtowna zniżka cen. Wtedy drugi nasz agent pojedzie do Południowej Afryki i korzystając z paniki, wykupi za wszystkie wręczone mu pieniądze diamenty. Potem okaże się, że wiadomość była fałszywą i wtedy my za piękną sumkę sprzedamy wszystkie diamenty. Jest to tak proste, pewne i łatwe do wykonania jak reguła trzech lub twierdzenie Pitagorasa.

— Tak, to brzmi bardzo ładnie — rzekł Ezra, zamyślony — lecz nie jestem jeszcze całkiem pewny, że nam się bezwarunkowo uda twój plan wykonać.

— Musi się udać! Jak daleko sięgają ludzkie obliczenia, możliwość niepowodzenia jest wykluczona. Poza tem nie zapominaj,

że będziemy spekulowali tylko pieniędzmi innych ludzi. My sami nie mamy już nic do stracenia.

— Bądź pewny, że tego nie zapomnę — rzekł Ezra gniewnie, zwracając z powrotem myśli do poniesionych strat.

— Liczę na to, że będziemy mogli bez trudności dostać czterdzieści do pięćdziesiąt tysięcy funtów na mój podpis. Trzeba tylko zachować ostrożność.

— Tak, inasgę wyjścia niema. Musimy się odważyć na tego rodzaju śmiałe przedsięwzięcie. Czy upatrzyłeś już sobie agentów? Muszą to być ludzie, mający pewne znaczenie. Takim łatwiej uwierzą, że odkryli pola diamentowe!

John Girdlestone potrząsł przecząco głową.

— Gdzie ja znajdę takich ludzi? — rzekł.

— Nic łatwiejszego — odparł Ezra z cynicznym uśmiechem — Mógłbym ci z kilubów z pół tuzina ludzi dobrze urodzonych przyprowadzić, którzyby podjęli się odegrać potrzebną rolę. Wybierzemy najbardziej odpowiedniego i za dobrą zapłatą wyślemy go.

— Najbardziej odpowiednich, chciałeś zapewne powiedzieć.

— Nie, będzie nam potrzebny tylko jeden agent.

— A kto zakupi dla nas diamenty w Afryce?

— Nie będziesz chyba tak łatwoufawym, aby powierzyć kilkadziesiąt tysięcy funtów obemu człowiekowi. Doprawdy, że nie odstąpiłbym na krok nawet arcybiskupa z Canterbury, gdyby miał mój majątek przy sobie. Nie ja sam pojedę do Afryki, o ile będę mógł liczyć na to, że w mojej nieobecności znowu jakiegoś głupstwa tutaj nie padnie.

D. c. 11

Kronika

LIPIEC

16

Niedziela

KALENDARZYK

6 po Ziel. Sw.

Nowy tryb urzędowania w Zarządzie Miasta

(a) W związku ze zmianami w Zarządzie Miasta z racji przejęcia urzędowania przez Komisarza Rządu inż. Wojewódzkiego wprowadzone zostały nowe pieczętki a mianowicie miast dawniejszych pieczętek Prezydenta, względnie wiceprezydentów podpisuje komisarz samorządowy, w dziedzinie zaś urzędowania wydziałów za komisarza podpisują naczelnicy danego wydziału

UKŁAD BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI

(a) Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu w wydziale handlowym rozpoznał skargę odwoławczą pełnomocników wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi, w sprawie układu zatwierdzonego w swoim czasie przez wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi

Po rozpatrzeniu zarzutów uznał je za nieistotne i układ zatwierdził. W ten sposób od dnia wczorajszego upadłość Banku Handlowego w Łodzi definitywnie przestała istnieć.

Zamachy samobójcze

(a) W kantorze przy ul. Piotrkowskiej 14 popełniła zamach samobójczy 24 letnia Helena Kubacka zamieszkała przy ul. Kilińskiego 124

Kubacka w celach samobójczych zażyła większą dawkę kwasu solnego. Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił pierwszej pomocy i w stanie groźnym przewiózł do szpitala w Radogoszczu

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono;

W mieszkaniu własnym przy ul. Kochanowskiego 21 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie kwasem solnym Eleonora Duszynska, Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne

Napaść na ul. Hipotecznej

(a) Nocy wczorajszej na ul. Hipotecznej miał miejsce zuchwały występ podchmielonego nożownika który śmiertelnie zranił przechodnia Józefa Włodarczyka, zamieszkałego przy ul. Hipotecznej 4.

Włodarczyk wracał późną nocą do domu. Na ulicy Hipotecznej spotkał jakiegoś podchmielonego osobnika który zatrzymał go i żądał pieniędzy na wódkę, grożąc w przeciwnym razie pokłuciem

Gdy Włodarczyk odmówił osobnik pchnął go kilkakrotnie nożem w okolice serca i rękę, raniąc ciężko poczem zbiegł, pozostawiając rannego w kałuży krwi na chodniku.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył rannego i w stanie groźnym przewiózł do szpitala Poznańskich

Równocześnie policja zarządziła energiczne poszukiwania za zuchwałym zbirem

Upadek z wozu

(a) Na szosie Rzgowskiej zdarzył się nie szczęśliwy wypadek, ofiarą którego padła 45-letnia Zofja Twarkowska, mieszkanka wsi Biskupiec, powiatu łódzkiego.

Twarkowska, jadąc wozem, wskutek nagłego wstrząsu spadła pod koła i odniosła złamanie prawej nogi oraz okaleczenia głowy i ciała.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił rannej pierwszej pomocy.

Następstwa długoletniej nienawiści

(a) Antoni Jasiniak, zamieszkały przy ul. Brójeckiej 8, pałał nienawiścią do sąsiadki swej Zofji Grygielskiej i pragnąc jej dokuczyć rozsiewał wieści, iż pod nieobecność męża przyjmuje u siebie obcych mężczyzn itd.

Z tej racji wybuchła wielka awantura, w rezultacie jednakże ustalono, że są to wymysły Jasiniaka i na skutek skargi poszkodowanej na czci stanął on przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego 41letni Antoni Jasiniak skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Pożary na wsiach, aresztowany podpalacz

(a) We wsi Braszyn powiatu Sieradzkiego wypuczył pożar w zagrodzie Wiktora Krużyńskiego. Mimo ratunku cała zagroda składająca się z domu, obory stodoły oraz 2 szop wraz z maszynami narzędziami spłonęła doszczętnie. Straty obliczono na 12.000 zł. Przyczyna pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W Janowicach powiatu Piotrkowskiego wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Młynarczyka. Cała zagroda składająca się z domu, obory i stodoły spłonęła. Straty obliczono na 6700 zł. Budynki zaś ubezpieczone na wyższą sumę.

W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia, zagrody dla uzyskania premii asykuracyjnej.

Osobiste

(a) Powrócił z urlopu i objął urzędowanie Inspektor Szkolny na m. Łódź p. Wacław Dodroweński. Zastępca Inspektora Szkolnego p. Oskar Kotula wyjechał z dniem wczorajszym na urlop wypoczynkowy.



Polowanie na krokodyla

Krajowcy nad brzegami oceanu indyjskiego polują na krokodyla, bądź na własną rękę, bądź w służbie wielkich przedsiębiorstw, utrzymując się z tego zajęcia.

Konferencja w Izbie Rzemieślniczej

(a) W dniu 20 b. m. zwołana została w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi konferencja z udziałem przedstawicieli cechów jubilerskiego, grawerskiego i zergamistrzowskiego

Konferencja będzie mieć za zadanie rozpatrzenie projektu ustawy probierczej, nadesłanego przez Ministerstwo przemysłu i Handlu Izbie Rzemieślniczej dla zaopiniowania

Ronieważ projekt powyższy reguluje kwestję stopów metali szlachetnych, zainteresowane cechy powołano do wyrażenia swej opinii.

Inauguracja wyścigów konnych w Łodzi

(a) W nadchodzącą sobotę dnia 22 bm. o godz. 15.30 na torze wyścigowym w Rudzie Pąbianickiej nastąpi inauguracja tegorocznego sezonu wyścigów konnych,

Dotychczas do biegów zgłoszonych zostało 200 koni, jednak dalsze zgłoszenia napływają. Wyścigi odbywać się będą w soboty i niedziele, przez 11 dni do dnia 20 sierpnia r. b.

Wypadek przy pracy

(a) W zakładzie ślusarskim przy ulicy Konopnickiej 15 zdarzył się wypadek przy pracy ofiarą którego padł 19 letni robotnik Marjan Kozłowski, zamieszkały przy ulicy Grzypowej 11.

Kozłowski pochwycony przez tryby to karni doznał zwichnięcia 2 palców oraz po szarpanie dłoni.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego i w stanie osłabionym przewiózł do szpitala okręgowego.

Naciągnął na sok Małe ale dowcipne oszustwo

Niezwykłą ferę oszukańczą przeprowadził na terenie naszego miasta Stefan Ignacy Włodarczyk agent branży kolonialnej nigdzie nie meldowany

Włodarczyk miał wyrobioną klientele wśród handlarzy kolonialnych i sytuację wykorzystał dla własnych celów

Wynajął przy ul. Piotrkowskiej 64 skromny pokój z wyjściem na podwórze kupił kilkadziesiąt butelek soków różnego gatunku butelki zaopatrzył w stykiety własnej firmy „Syrup” urządził dość przyzwoicie biuro, następnie zaś rozprzedawał soki i przyjmował zamówienia na soki.

Ponieważ Włodarczyk twierdził, że soki są wyjątkowo niezmiernie dobre i tanie przez to dostawał zaliczki na poczet zamówień. Wdzień od niektórych klientów pobierał zaliczki na poczet zgłoszonych udziałów w przedsiębiorstwie.

W ten sposób Włodarczyk wyludził około 6000 zł. od różnych osób następnie zaś zlikwidował biuro i ułotnił się w nieznanym kierunku.

Poszkodowani stwierdziwszy powyższe fakty zwrócili się do władz śledczych, które wszczęły poszukiwania za niezwykłym oszustem.

UMIE SOBIE RADZIC

Cobyś zrobiła, gdybym cię teraz niecałowanie pocałował?

Zawołałabym babci naszej kucharki z tej babci

Członek Makabi zabójcą

(a) Władze śledcze powiadomione zostały, iż w Tel Aviv (Palestyna) został aresztowany Juda Minc, pochodzący z Łodzi pod zarzutem zabójstwa na osobie dr. Arlossorofa Minc w czasie swego zamieszkania w Łodzi był członkiem klubu Makabi w Łodzi, w Tel Aviv zaś wstąpił do tamtejszej Makabi.

Ostrożnie z benzyną

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Brzozowej 34 uległa poparzeniu Marianna Domigiczak Niewiasta piorąc futerka w benzynie. spowodowała wskutek nieostrożności wybuch. Ogień ugasili sąsiedzi, jednakże Domigiczakowa odniosła poparzenie twarzy i rąk tak iż w stanie osłabionym przewieziono ją do szpitala okręgowego.

Sploszony koń, rozbił wóz i właściciela

Na przejeździe kolejowym przy wsi Mie dziny, powiatu Sieradzkiego miał miejsce wypadek.

Mieszkaniec tejże wsi 30-letni Antoni Kwiatkowski przejeżdżał wozem, zaprzężonym w młodego konia.

Sploszony szumem przejeżdżającego po ciągu i świstem pary, koń poniósł i zawadził wozem o drzewo tak nieszczęśliwie, że rozbił wóz w drzazgi.

Kwiatkowski wyrzucony z wielką siłą doznał rozbicia czaszki oraz złamania rąk i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Z głodu

Na ulicy Zawiszy przy wylocie Bałuckiego Rynku zasłabła z wycieńczenia i głodu 70-letnia bezdomna Janina Fedorowicz. Choć jej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

Państwowa Szkoła oprednictwa w Poznaniu

Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczęło się od 15 czerwca i trwać będzie do 15 sierpnia br.

Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji — Poznań, Sniadeckich 54.

Szkoła przyjmuje młodzież obojga płci tylko z ukończoną szóstą klasą szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej zawodowej.

Blizsze dane zawarte są w prospekcie, wysłanym na żądanie zainteresowanych.

Za 10 dni nastąpi oświetlenie parku Poniatowski.

(a) Jak nas informują w okresie 10 dni zakończone zostaną prace nad instalacją elektryczną w parku miejskim im Poniatowski i nastąpi oświetlenie wspomnianego parku, który wówczas będzie otwarty dla publiczności do godziny 1 po północy.

Zaznaczyć trzeba, że oświetlenie będzie bardzo rzęliste i latarnie rozmieszczone są w odległości 50 metrów jedna od drugiej.

Humor**ZYCIE JEST DROGIE.**

Samobójca oglądając przygotowany sznur — Dwadzieścia groszy za hak, dwa złote za kawałek sznura Naprawdę życie jest drogie

Teatr i sztuka**Teatr Miejski****Występy Marji Malickiej i Zbyszka Sawana**

Dziś i dni następnych wieczorem kapitał na sztukę Niccodemiego „Cień”, w której po pisowe role odtwarzają najpopularniejsza artystka stołeczna Marja Malicka i gwiazdor ekranu polskiego Zbyszko Sawan. W innych rolach: Bronowska, Skrzydłowska, Brocnie wicz i Szlezyński. Sztuka ta grana była przeszło 100 razy w Teatrze Nowym w Warszawie.

Teatr Letni w parku Staszica

Kto nie śmiał się jeszcze z świetnej farsy Bissona „Czy jest co do oczenia”, niech spieszy do parku Staszica, gdzie licznie zgromadzona publiczność huraganami śmiechu reaguje na grę koncertowo zgranego zespołu. Początek o godzinie 9 wieczorem.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia o godzinie 5,30, 8 i 10 wieczorem powtórzenie premjery wspaniałej, tryskającej humorem rewji w 20 obrazach p. t. „Przyjdzie koza do woza” z Edwardem Redenem, Janiną Jastrzębicą Święcicką, Jerzym Junoszą i Katją Maślowską na czele.

Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 8 i 10 wieczorem

Wejście na salę na każdym numerze.

Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł.

Występy artystyczne w Kino-Teatrze Luna

Dziś i codziennie po każdym wyświetlonym seansie rewelacyjnego filmu p. t. „Porucznik marynarki” produkują się artyści rewjowi scen stołecznych z udziałem Ireny Carnero i innymi na czele całego zespołu.

Teatr Bagatela

Zorganizowany na terenie m. Łodzi oddział Warszawskiego Związku Artystów Rewjowo Estradowych „Czar” urządza w dniach 22 i 23 lipca r. b. w sali Teatru „Bagatela”, Kiłińskiego 124, wielką ucztę artystyczną z udziałem najwybitniejszych sił Łodzi i Warszawy. Szczegóły w afiszach.

Kanał między Renem a Dunajem**Berlin.**

W najbliższym czasie podjęte mają być prace nad budową kanału mającego połączyć Ren z Dunajem. Budowa wykonana ma być w ciągu 5—6 lat, kosztem około 400 000 000 marek. Finansowanie tych prac ma się dokonać drogą inicjatywy prywatnej. Rzesza odgrywać będzie tylko rolę poręczyciela. Roboty zatrudnią około 30 000 robotników. Realizacja tego projektu przyniesie ma Niemcom, jak oświadcza prasa bawarska, duże korzyści gospodarcze, stworzyć ma bowiem bezpośrednią tanią komunikację między westfalskim kręgiem przemysłowym oraz Bawarią a Austrią z krajami naddunajskimi i Bałkanami. Otworzy więc Niemcom nowe drogi eksportu na Bałkany. Zainteresowane koła oczekują, że zagłębie Ruhry będzie mogło po realizacji projektu stać się jedynym dostawcą węgla dla Austrii i wspomnianych krajów. Wykonanie projektu tego kryje w sobie nie tylko korzyści gospodarcze lecz i cele polityczne, jak zauważa bowiem jeden z dzienników bawarskich, stworzenie tego nowego połączenia wodnego między Austrią i Niemcami wzmocni prawdopodobnie w austriackich kołach wszechniemiecką orientację a więc przypomni Austrii sprawę Anschlussu.

NA MARGINESIE**Sennik**

Podajemy wykaz najelementarniejszych snów i ich tłumaczenia. Powtarzamy je, gdyż wiemy, że wielu z naszych czytelników budzi się rano, przypomina sobie sen, a później nie wie jak go sobie wytłumaczyć, co ten sen znaczy.

Może ta tabliczka ułatwi naszym czytelnikom zorientowanie się w snach najbardziej elementarnych.

Kanarka do butelki wtykać. Zła wiadomość i niepowodzenie w czasie podróży.

Do zegarka oliwy nalać i w mrowisku zakopać. Szczęście w miłości.

Samowar, jak trupa w tańcu, widzieć. Na loterii wygrać. Jeżeli samowar jest z chibską twarzą niezawodna przegrana.

Z listonoszem śledziarni się ciskać. Nowa znajomość z osobą płci odmiennej blond.

Kameleona osiodłać i obroku mu dawać. Daleko nie ujedziesz.

Sikorkę na szczygła malować. Złe plotki rozpuści fałszywy przyjaciel.

Nosoroga po majdanie pędzać. Wielkie pieniądze.

Mucho mory, młotkiem rozgniatać. Nieprzyjemność z rodziną.

Hindenburg dziecinnieje. Tak twierdzą niektórzy. Zdaje się że to nie jest prawda, ale ta wiadomość daje dobrą nazwę dla żartów a więc „Polska Zbrojna” podaje jeden z takich dowcipów.

Potem jak Hindenburg uznał Hitlera kanclerzem Niemiec, był wielki pochód przed pałacem Hindenburga Tysiące i Tysiące hitlerowców w swoich brunatnych mundurach, śpiewając i wznosząc okrzyki, szło z podniesionymi rękami.

Staruszek Hindenburg, zwycięzca z pod Tannenbergu, siedział na balkonie, patrzył starczemi oczyma na ten pochód aż nagle się odezwał:

„Już dawno nie widziałem jeńców rosyjskich w tak wielkiej ilości”

Działalność klubów lotniczych w Polsce

Na podstawie sprawozdań poszczególnych klubów lotniczych, opracowane zostały ostatnio dane, dotyczące sportu lotniczego w Polsce w r. 1932.

Jak wynika z tych danych, polskie kluby lotnicze w ogólnej liczbie 10 liczyły w roku ubiegłym 1,949 członków.

Sprzęt aeroklubów stanowiły 94 samoloty oraz 47 szybowców. Ogółem w klubach od było 17,797 lotów w ogólnym czasie 4,234 godzin z czego 16,664 loty w czasie 3,529 godzin odbyto na samolotach klubowych, oraz 1,133 lotów w czasie 705 godzin na samolotach stanowiących własność członków klubów.

Największa ilość członków, mianowicie 870 osób, przypada na aeroklub śląski, następny zaś z kolei aeroklub lubelski liczy 213 członków.

Największą ilość sprzętu posiada aeroklub warszawski, mianowicie 25 samolotów i 25 szybowców.

Niemcy w strachu

Niemcy coraz natarczywiej podkreślają swe żądania co do floty powietrznej, powołując się na poparcie swych argumentów na owe „tajemnicze” przeloty cudzoziemskich samolotów, ponad terytorium Rzeszy. Liga ochrony powietrznej urządza masowo wieści w całym państwie, na których maluje się groźną sytuację bezbronnym Niemcom wobec uzbrojeniu powietrznych ich sąsiadów. Na wczorajszym wiecu Ligi proboszcz Lies wskazywał na niebezpieczeństwo polskiej floty powietrznej, która w ciągu pół godziny może znaleźć się ponad Berlinem i zbombardować miasto. Kwintesencją wszystkich mów na wiecach tych jest żądanie uzbrojenia powietrznego a conajmniej zezwolenia na konstrukcję samolotów policyjnych.

ARMJA PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Specjalnym rozporządzeniem prezydenta Roosevelta utworzono w Stanach Zjednoczonych osobne oddziały pracy, złożone z wojennej Korpusty Pracy na 1 czerwca liczył 274 tysiące ludzi, kierowany był przez 5,000 oficerów, z czego 4,000 wzięto z czynnej służby w armii i flocie. Oddziały Armji Pracy zajęte są robotami publicznymi, jak naprawa i budowa dróg mostów i t. p. Zaznaczyć jednak należy, że Armja Pracy w Stanach Zjednoczonych asygnują kredyty w wysokości 3.300 milionów dolarów.

Utworzenie korpusty pracy ma na celu jedynie umożliwienie utrzymania większego etatu armji czynnej.

Park węzów

Potwór o dwóch głowach. — Czerometrowa Imija

Port Elisabeth w Afryce Południowej posiada park węzów. Kolekcja gadów tego specjalnego ogrodu zoologicznego jest jedyną na świecie. Wszystkie najdziwniejsze i najniebezpieczniejsze odmiany tego gatunku są tu reprezentowane.

Najpotworniejszym i najniebezpieczniejszym z całej tej kolekcji parku jest „mam-ba” — wąż, który osiąga długość czterech metrów. Odznacza się niesamowitą wprost zwinnnością i szybkością. O wiele chudszy i szczuplejszy od innych węzów, jest jednak tak silny, że obala uderzeniem cielska najsilniejszego człowieka, a dwie krople jego jadu zabijają natychmiast, jak kula wymierzona w serce.

Walki pomiędzy węzami, nawet tego samego gatunku, są bardzo częste. Nic jednak nie może iść w porównaniu z widowiskiem, jaki daje wąż o dwóch głowach. Te dwie głowy walczą ze sobą w czasie jedzenia.

Naogół węże nienawidzą człowieka. Dozorcy „Port Elisabeth Snake Park'u”, jak również wszyscy, którzy odwiedzają ten ogród zoologiczny, mogą się o tem nieraz przekonać.

Wśród personelu Parku znajduje się również dentysta, ponieważ na skutek częstych walk lub starości niektórym rzadkim okazom trzeba leczyć zęby.

W Afryce Południowej wytworzył się także specjalny zawód hodowców węzów. Nawet pewna przedstawicielka płci pięknej oddaje się temu zajęciu. Jest to mis Jessie Caveno, która hoduje specjalne grzechotniki i sprzedaje je następnie ogrodom zoologicznym, muzeom, cyrkom, pracownikom naukowym. Ponadto wydobywa jad grzechotników, z którego robi się lekarstwo, dające podobno doskonałe rezultaty w leczeniu epilepsji.

Humor

Urywek rozmowy podsłuchanej na ulicy

— I, powiadam ci, Władkę oba te facetki puściły w trabę.
— Bez co?
— Jeden bez to, że ona go zadrogo kosztuje, a drugi bez to, że mu zamalo przynosi...

Omyłki w ogłoszeniach

Sanatorium Kasy Chorych w Tuszynku rozbiła*) chorowite dzieci.

„Rój” Towarzystwo krzywienia**) oświaty brukowanem***, słowem.
*) powinno być „rozwiła”
**) „krzewienia”
***) „drukowanem”

Przysłowia na czasie

Kto rano wstaje tego komornik w domu nie zastaje.
Z kim kto przestaje, z tym się kłóci.

OBYWATELSKIE STANOWISKO

Pragniemy się podzielić z czytelnikami wiadomością o prawdziwie obywatelskim stanowisku, jakie zajął pewien obywatel wobec jednego ze swych gości, który z chępliwą miną wyciągnął aż dwie papierosnice, częstując obecnych przemycanym lotewskim papierosem i niemieckim cygarem.

Nie będziemy szczegółowo opisywać tego przykrego dla owego gościa, a milego naszymu sercu zajścia; krótko mówiąc, pan do mu niedwuznacznie wyprosił go za drzwi, zdobywając się nawet na złamanie zasady gościnności. Cóż bowiem można innego z podobnymi szkodnikami robić? Przemycnika karze się więzieniem, „pasera”, skupującego przemycany tytoń — również, a obywatel, na-

bywający i pałacy przemycane wyroby tytoniowe jest przez nas przyjmowany, bywa nauczycielem naszych dzieci, prezesem jakiegoś towarzystwa itd. itp.

Bezwzględny bojkot towarzyski, naśladowanie obywatela, o którym wyżej mówimy, będzie jednym z skutecznych środków ratowania się przed szkodnikami i głupcami podcinającymi gałęzie na których sami siedzą. Szczególnie dzisiaj, gdy nakazem chwili jest dostosowanie stopy życiowej do zmienionych warunków gospodarczych oraz wszelkie ograniczenia budżetowe, nabywanie przemycanych towarów nie może być inaczej nazwane, jak pospolitą zbrodnią.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 15 lipca 1933 r.

Dzisiaj, jak zwykle, podczas feryj letnich zebranie nie odbyło się.

W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6,27 i pół — 6,27; rubel złoty 4,86 i pół 186; dolar złoty 9,19 — 9,18.

Dla papierów procentowych i akcji tendencja utrzymana.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Cień
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Przyjdzie koza do woza

KINA

Adria — Dziewczę z gór
Capitol — Quick
Casino — Maski dr. Fu Manchu
Corso — I. Noone sądy, II. Plan W.
Czary — I. Cohn i Kelly w tarapatkach, II. Wiatr od morza
Grand Kino — Orlątko
Luna — Porucznik marynarki
Ludowy — Dlatego że cię kocham
Metro — Dziewczę z gór
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Kapitan Whalan
Salieta — Niepotrzebna
Stylowy — Gloria
Sztuka — I. Nasze niewinne narzeczone, II. Przedwiośnie

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) niedziela 16 lipca.

10.05 Nabożeństwo z Poznania
11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Komunikat meteorologiczny
12.15 Poranek muzyczny wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i An. Szlemińska (sopr.)
14.00 Transmisja z Gdyni „Święta Straży Przedniej”; przemówienie p. Premjera J. Jędrzewicza, wręczenie sztandaru — muzyka
15.00 Odczyt gospodarczy p. t. „Dział włościański w nowej taryfie celnej” — wygłosi inż. S. Lucjński
15.20 Koncert życzeń z płyt gramofonowych
16.00 Program dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu B. Winawera
16.15 Opowiadanie dla dzieci „Jak to było pod Grunwaldem” — wygłosi J. Stępowski
16.36 „Budowa robotniczych osiedli podmiejskich”
16.45 „Krakowskie wesele”
17.30 Arje i pieśni w wyk. I. Szereszewskiej akomp. L. Urstein
18.05 Program na dzień następny
18.10 Rozmaitości
18.25 Wiadomości sportowe z Łodzi
19.30 „Na falach jeziora”. Transmisja z nad jeziora Narocz
19.00 Słuchowisko p. t. „Bitwa nad Marną”, pg. Andre Obey w radjofonizacji I. Dehnelówny
19.40 Skrzynka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
20.00 Transmisja z Gdyni zakończenia „Święta Straży Przedniej”. Koncert
21.00 Dziennik Wieczorny

21.10 „Na wesolej fali Lwowskiej”
22.00 Arje i pieśni w wyk. A. Michałowskiego, akomp. L. Urstein
22.25 Wiad. sportowe ze wszystkich stacji
22.40 Komunikaty meteorologiczny i polie.
22.45 Muzyka taneczna

Łódź, (fala 233,8 m.) poniedziałek 17 lipca.

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. połudn.
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
17.00 Pogadanka w języku francuskim
17.15 Koncert solistów wyk. St. Dobrzycka (fort.), G. Bacewiczówna (skrz.) i L. Urstein (akomp.)
18.15 Krolowa Jadwiga w literaturze
18.35 Płyty gramofonowe
18.55 Audycja żołniersko-strzelecka
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 Feljeton literacki p. t. „Ucieczka od cywilizacji w literaturze francuskiej”
20.00 Operetka „Polska krew” ze studia W przerwie: I. Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, I-ej Dz. Wieczorny
22.30 Wiadomości sportowe
22.40 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22.45 Muzyka taneczna z Cieclocinka W przerwie o 23.00 „Wiadomości dla czł. Polskiej Eksp. Rolniczej”

KINO-TEATR
STYLOWY
dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

BRYGIDA HELM
w wzruszającym dramacie produkcji francuskiej p. t.
G L O R I A
W rolach głównych Brygida Helm, Andre Roanne i Andre Logue.
Szalone czyny bohaterów powietrza.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„RAJ UKRADZONY”

Początek seansów w soboty
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa
„PHILIPSA”



Nerwobóle i reumatyzm
leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

„MYSŁ NARODOWA”
TYGODNIK
poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembinińskiego.
Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—
Cena pojedynczy egzemplarz 80 gr.
Konto P.K.O. 31,05.
Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Milowice, Nivka (Radolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.
Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wytwornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Potrzebny

chłopiec z porządnej rodziny na praktykę do zecerki. Wiadomość redakcja „Prądu” od 4—7

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79. —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88
Specjalność. detaliczna sprzedaż celówek trwałych na wodę

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów. CE BULKI i KLĄCZE kwiatowe, **NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY**

ogrodniczo - pszczelnicze, **NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE** (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASINSKIEGO,
prowadzone od 1870 rok.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10.
tel. 168-56; w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

Studentka poszukuje kondycji do dwojga dzieci może być na wyjazd. Wiad. w administracji „Prądu”.

Dla poszukujących
pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Potrzebny ślusarz na dniówkę ze swoimi narzędziami. Zgłaszać się w adm. „Prądu” do godz. 11 rano.

Młodzieniec z wykształceniem 4 kl. gimn. prosi o jakiegokolwiek zajęcie, chętnie w drukarni. Łaskawe oferty sub: „Nil desperandum” do administracji niniejszego pisma.

Młodzieniec poszukuje jakiegokolwiek pracy, proszę łask. pod „T. R.” do Administracji „Prądu”.

Francuska konwersacja —
lekcje. Nawrot 38, m 4

Potrzebna zdolna prasowaczka do garderoby. Plac Wolności 3. Szwanke.

Stróż dzienny

potrzebny do fabryki. Pierwszeństwo ma taki, który obeznany jest również z robotami w ogrodzie. Podania pod „Robotnik ogrodniczy” do Adm. „Prądu”.

Pokój umeblowany niekupujaący do wynajęcia, ulica Piotrkowska 6, m. 10, lewa oficyna.

Lampa kwarcowa
tanie do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41. dozorca.

Plac przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

DRUCIANE
ogrodzenia plecionki i tkaniny po bardzo zniżonych cenach poleca

RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska 151,
tel. 128 97.
Rok założenia 1894.

SKLEP
Kazimierzy Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

BEZ ODSIĘPNEGO
mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje i klauzury schodowej, poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej.

Sklep spożywczy i pokój z kuchnią oddane w dobrym punkcie, tanio byle zarządzić. Chojny, Olszowa 12, na lewo.

Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”